

RAPORT PISM

NUKLEARNA ADAPTACJA NATO

PRZESŁANKI ZA ZWIĘKSZENIEM SIŁ NUKLEARNYCH W EUROPIE



LISTOPAD 2023

ARTUR KACPRZYK

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

NUKLEARNA ADAPTACJA NATO

PRZESŁANKI ZA ZWIĘKSZENIEM
SIŁ NUKLEARNYCH W EUROPIE

ARTUR KACPRZYK

WARSZAWA, LISTOPAD 2023

© Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2023

Redakcja tekstu: Marta Przyłuska-Brzostek

Redakcja techniczna Katarzyna Staniewska

Projekt okładki: Dorota Dołęgowska

Zdjęcie na okładce: Shutterstock.com/Aditya0635

ISBN 978-83-67487-45-0

E-ISBN 978-83-67487-46-7

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa
tel. (+48) 22 556 80 00, faks (+48) 22 556 80 99
pism@pism.pl, www.pism.pl

SPIS TREŚCI

Główne wnioski i rekomendacje	5
Wprowadzenie	6
Siły nuklearne państw NATO i Rosji	6
Nuklearna adaptacja NATO	8
Odporność państw NATO na nuklearne groźby	11
Wyzwania wojskowe	13
Potrzeba poszerzenia adaptacji	15
Opcje zwiększenia sił nuklearnych NATO w Europie	17
Polska w <i>nuclear sharing</i> ?	19
Wnioski i rekomendacje	22

GLÓWNE WNIOSKI I REKOMENDACJE

- Odstraszenie nuklearne NATO spełnia dziś swoją rolę, ale państwa Sojuszu powinny zrobić więcej, niż obecnie zapowiadają, by zwiększyć prawdopodobieństwo, że nie zawiedzie również w przyszłości. Jeszcze pod koniec lat 20. może nałożyć się kilka czynników podnoszących ryzyko podjęcia przez Rosję bardziej agresywnych niż dotąd działań wobec Sojuszu, włącznie z celowym lub niezamierzonym wywołaniem konfliktu.
- Rosja nasila próby zastraszenia państw NATO bronią jądrową. Zwycięstwo lub nawet uniknięcie porażki w wojnie z Ukrainą mogłoby zachęcić Rosję do dalszego stosowania nuklearnych gróźb jako narzędzia wspierającego agresję. Choć nie odstraszyły one państw NATO od udzielenia Ukrainie ogromnego wsparcia, może uznać, że przyczyniły się do jego opóźnienia i ograniczania.
- Odstraszenie Rosji przez NATO komplikować będzie rosnące niebezpieczeństwo zaangażowania USA w konflikt z Chinami. Rosja mogłaby kalkulować, że w takiej sytuacji USA nie będą skłonne do zaryzykowania nuklearnej eskalacji w Europie, a inni członkowie NATO nie odważą się bronić sojuszników.
- Państwa NATO powinny przede wszystkim wyraźniej zakomunikować, że nawet w najbardziej ekstremalnej sytuacji nie dadzą się zastraszyć nuklearnymi groźbami. Najbardziej klarownym sposobem na wysłanie takiego sygnału byłaby rozbudowa sił nuklearnych o zasięgu regionalnym w Europie. Rozpoczęty po 2014 r. proces adaptacji nuklearnej NATO nie obejmował takich zmian. Pozwoliło to na utrzymanie jedności Sojuszu i zgody na stopniowe wzmacnianie innych elementów odstraszenia nuklearnego, w tym zwiększanie efektywności istniejących sił, ich modernizację czy usprawnianie wspólnej komunikacji strategicznej. Rosja najwyraźniej uznała jednak tę wstrzeźliwość i wrażliwość wielu członków Sojuszu w sprawach związanych z bronią jądrową za oznakę podatności na groźby nuklearne.
- Zwiększenie sił nuklearnych w Europie służyłoby też wzmocnieniu zdolności NATO do szybkiej odpowiedzi na ograniczony atak jądrowy. Dostępność sił międzykontynentalnych USA, które mogłyby wykonać takie zadanie, może zmaleć w razie ich zaangażowania w konflikt w Indo-Pacyfiku lub w wyniku wzmocnienia rosyjskich systemów obrony przeciwrakietowej.
- NATO powinno zwiększyć liczbę państw wydzielających samoloty F-35 do przenoszenia bomb jądrowych USA, a najlepiej także państw zapewniających terytorium do stacjonowania tych ładunków. Oprócz mocniejszego zademonstrowania jedności i determinacji Sojuszu zwiększałyby to szansę na przetrwanie potencjalnych rosyjskich ataków przez samoloty i bomby w liczbie pozwalającej na dokonanie skutecznego kontrataku.
- Włączenie do *nuclear sharing* Polski jako jednego z członków NATO najbardziej zagrożonych rosyjską agresją miałyby szczególne znaczenie polityczne. Potencjalne rozmieszczenie w Polsce bomb jądrowych jest najprawdopodobniej postrzegane w Sojuszu jako posunięcie znacznie bardziej kontrowersyjne niż sama certyfikacja polskich samolotów F-35 do roli nuklearnej, ale w większym stopniu wzmacniałoby odstraszenie w wymiarze symbolicznym i operacyjnym.
- Państwa NATO powinny też opracować i rozmieścić systemy przenoszenia broni jądrowej o zasięgu regionalnym i o większych zdolnościach wojskowych niż F-35 z bombami nuklearnymi. Proces ten będzie bardziej czasochłonny. Rolę tę spełniłoby rozmieszczenie nuklearnych pocisków manewrujących na amerykańskich okrętach podwodnych, co jest obecnie przedmiotem dyskusji w USA. Ich wprowadzenie nie negowałoby jednak potrzeby, by inne państwa Sojuszu wcześniej czy później zaktualizowały swój wkład do misji nuklearnej. NATO powinno jak najwcześniej rozpocząć dyskusję na ten temat.

WPROWADZENIE

Inwazja Rosji na Ukrainę w 2022 r. i towarzyszące jej groźby nuklearne nie skłoniły NATO do zasadniczych zmian w podejściu do nuklearnego odstraszania. Sojusz ma nadal skupiać się na zwiększaniu efektywności istniejących sił nuklearnych, ich modernizacji, wzmacnianiu wsparcia konwencjonalnego i usprawnianiu komunikacji strategicznej, ćwiczeń i szkoleń¹. O ile komunikat ze szczytu w Wilnie z lipca br. i przyjęta w 2022 r. nowa strategia NATO nie wykluczają dodatkowych kroków, o tyle z większą reakcją sojuszników, przynajmniej publicznie, nie spotkały się apele Polski o włączenie jej do grupy państw Sojuszu, których siły zbrojne mogłyby w razie wojny użyć części amerykańskiej broni jądrowej². Niechęć do zmian w tym zakresie wynika po części z tego, że odstraszanie nuklearne pozostaje z różnych powodów tematem wrażliwym dla wielu sojuszników, ale także z tego, że jak dotąd wytrzymuje największą próbę od zimnej wojny. Rosja nie zaatakowała państw NATO w odwecie za ich ogromną pomoc wojskową dla Ukrainy. Nie odważyła się też na uderzenie jądrowe na Ukrainę, przed którym ostrzegały państwa Sojuszu.

Bardzo ryzykowne dla państw NATO byłoby jednak potraktowanie obecnego stanu rzeczy jako dowodu, że dotychczasowe podejście do wzmacniania nuklearnego odstraszania wystarczy, by utrzymać jego skuteczność w najbliższej dekadzie. Stojące przed nim wyzwania rosną. Inwazja na Ukrainę świadczy o coraz większej agresywności Rosji, a także o tym, jak błędne i ryzykowne decyzje potrafi podejmować rosyjskie przywództwo. Nie doceniło ono determinacji Zachodu i kwestią otwartą pozostaje, jakie wnioski na ten temat ostatecznie wyciągnie z wojny. Nie rezygnuje z wrogiej postawy wobec NATO, rozbudowy sił nuklearnych oraz nuklearnego zastraszania, o czym świadczy m.in. zapowiedź rozmieszczenia broni jądrowej na Białorusi. Zachodzą jednocześnie niekorzystne dla Stanów Zjednoczonych zmiany w bilansie sił w Indo-Pacyfiku i rośnie ryzyko zaangażowania USA w konflikt w tym regionie, który odciągałby od Europy amerykańską uwagę i zasoby wojskowe, w tym część sił nuklearnych.

SIŁY NUKLEARNE PAŃSTW NATO I ROSJI

Broń jądrową w NATO posiadają Stany Zjednoczone (ok. 3,7 tys. głowic, z czego ok. połowa gotowa do użycia, a połowa w rezerwie), a w znacznie mniejszej liczbie Francja (295 głowic) i Wielka Brytania (do 260 głowic)³. Członkowie Sojuszu za „najwyższą gwarancję” swojego bezpieczeństwa uznają „strategiczne” siły jądrowe tych trzech krajów, zwłaszcza amerykańskie⁴. Są to bazujące w USA i dysponujące międzykontynentalnym zasięgiem bombowce oraz pociski balistyczne wystrzeliwane z ziemi i okrętów podwodnych. Środki przenoszenia broni jądrowej o krótszym zasięgu często określane są mianem systemów „niestrategicznych” lub „teatru działań”, a rzadziej – „regionalnych”. W przypadku USA są to samoloty wielozadaniowe przenoszące bomby jądrowe B61, mogące także wykonywać zadania konwencjonalne (dlatego są nazywane samolotami podwójnego przeznaczenia – DCA). Szacuje się, że USA posiadają ponad 200 bomb B61, z czego ok. 100 jest rozmieszczonych w Europie⁵. Znacznie mniejsze od amerykańskich siły nuklearne Wielkiej Brytanii i Francji służą przede wszystkim odstraszaniu ataku na te państwa perspektywą zmasowanego odwetu, choć oba kraje nie

¹ *Vilnius Summit Communiqué*, par. 44–46, NATO, 11 lipca 2023 r., www.nato.int.

² *Premier Morawiecki chce w Polsce broni jądrowej. Komentarz władz USA*, „Rzeczpospolita”, 30 czerwca 2023 r., www.rp.pl.

³ H. Kristensen i in., *Status of World Nuclear Forces*, Federation of American Scientists, 31 marca 2023 r., <https://fas.org>.

⁴ *NATO 2022 Strategic Concept*, par. 29, NATO, 29 czerwca 2022 r., www.nato.int.

⁵ H.M. Kristensen i in., *Status of World Nuclear Forces*, op. cit.

wykluczają ich użycia w innych sytuacjach. Wielka Brytania – tak jak USA – wprost deklaruje możliwość wykorzystania broni jądrowej do obrony państw NATO⁶. Francja w bardziej zawaolowany sposób sugeruje, że może wykorzystywać broń jądrową do obrony „partnerów europejskich”⁷. Zarówno Wielka Brytania, jak i Francja dysponują wystrzeliwanymi z okrętów podwodnych międzykontynentalnymi pociskami balistycznymi, a Francja także lotniczymi pociskami manewrującymi krótszego zasięgu⁸.

W ramach „misji nuklearnej NATO” USA i sojusznicy przygotowują się do potencjalnego użycia amerykańskich bomb jądrowych rozmieszczonych w Europie. Znajdują się one pod amerykańską kontrolą, ale na mocy dwustronnych porozumień *nuclear sharing* prezydent USA podczas wojny może zdecydować o wydaniu sojusznikom części ładunków jądrowych do użycia. NATO nie informuje publicznie, gdzie dokładnie są one rozmieszczone, ale powszechnie uważa się, że znajdują się w sześciu bazach w pięciu państwach, które jednocześnie dysponują samolotami dostosowanymi do ich przenoszenia – w Belgii, Holandii, Niemczech, Turcji i Włoszech⁹. Członkowie Sojuszu nieposiadający takich maszyn mogą zapewnić im wsparcie konwencjonalne, np. eskortę myśliwców (co robi m.in. Polska)¹⁰. Wszyscy mogą ponadto brać udział we współdecydowaniu o różnych aspektach wspólnej misji nuklearnej NATO, w tym rozpoczęciu takiej operacji i jej planowaniu. W misji nuklearnej Sojuszu i związanych z nią ustaleniach z własnego wyboru nie uczestniczy Francja.

USA utrzymuje broń jądrową w Europie i współpracuje z sojusznikami w ramach *nuclear sharing* od lat 50. XX wieku. Obie formy kooperacji pełnią ważną rolę polityczną. Mają demonstrować solidarność i determinację NATO – amerykańską gotowość do użycia sił nuklearnych w obronie państw Sojuszu, a także ich skłonność do ponoszenia części ryzyka oraz kosztów finansowych i politycznych związanych z odstraszaniem nuklearnym¹¹. Amerykański arsenał nuklearny w Europie jest dziś natomiast o wiele mniejszy niż podczas zimnej wojny, kiedy w szczytowym momencie liczył ponad 7 tys. głowic i zróżnicowane środki ich przenoszenia¹². Tak duże rozmiary sił wynikały głównie z faktu, że Sojusz przewidywał ich użycie do powstrzymania inwazji przeważających liczebnie wojsk ZSRR i jego państw satelickich. Współcześnie to państwa NATO sumarycznie dysponują większym potencjałem konwencjonalnym od Rosji. Wojskowa rola bomb nuklearnych USA w Europie jest zaś rozpatrywana głównie jako jeden ze środków odpowiedzi na ograniczony atak jądrowy, zwłaszcza że mogą zostać zdetonowane z relatywnie niewielką mocą. Amerykańskie strategie nuklearne od dawna zakładają, że proporcjonalny odwet byłby znacznie bardziej wiarygodną opcją niż uderzenia na znacznie wiele większą skalę, gdyż byłby obciążony mniejszym ryzykiem odpowiedzi przeciwnika w postaci zmasowanego ataku, w tym przeciw USA.

Rosja i USA utrzymują względny parytet ilościowy w międzykontynentalnych siłach nuklearnych, ale Rosja zachowała po zimnej wojnie o wiele większy arsenał broni jądrowej

⁶ *Integrated Review Refresh 2023*, HM Government, marzec 2023, s. 33, www.gov.uk; *2022 Nuclear Posture Review*, U.S. Department of Defense, 27 października 2023 r., s. 9, www.defense.gov.

⁷ *Speech of the President of the Republic on the Defense and Deterrence Strategy*, Palais de l'Élysée, 7 lutego 2020 r., www.elysee.fr.

⁸ Francja uznaje każdy rodzaj broni jądrowej za „strategiczny”.

⁹ H.M. Kristensen, M. Korda, *Nuclear Notebook: United States nuclear weapons, 2023*, „Bulletin of Atomic Scientists” 2023, tom 79, nr 1, s. 43. Pojawiają się jednak wątpliwości, czy Turcja faktycznie dalej wydziela samoloty do przenoszenia amerykańskiej broni jądrowej i ma załogi wyszkolone do takiej misji.

¹⁰ Zob. np. S. Bounaoui, *Ćwiczenia z odstraszania nuklearnego. Mariusz Błaszczak o odpowiedzi NATO*, Wirtualna Polska, 13 października 2022 r., <https://wiadomości.wp.pl>.

¹¹ *Zob. NATO's Nuclear Sharing Arrangements*, NATO, luty 2022, www.nato.int/factsheets.

¹² J. Cox, *Nuclear deterrence today*, „NATO Review”, 8 czerwca 2020 r., www.nato.int.

o krótszym (regionalnym) zasięgu. Według większości publicznie dostępnych szacunków liczy on ok. 2 tys. głowic¹³. Powszechnie uważa się, że wiele z tych ładunków ma mniejszą moc niż głowice dla pocisków międzykontynentalnych. Rosyjscy strategowie opisują broń jądrową o zasięgu regionalnym jako środek odstraszenia konwencjonalnie silniejszego przeciwnika od konfliktu i jego eskalacji, służący również do zakończenia walk na rosyjskich warunkach. Na przestrzeni lat omawiali różne koncepcje ich użycia, najwięcej miejsca poświęcając selektywnym i stopniowalnym atakom. Służyłyby one przede wszystkim do wymuszenia na przeciwniku ustępstw poprzez zademonstrowanie, że w innym razie Rosja jest gotowa dokonać większych uderzeń nuklearnych. Rosyjskie koncepcje dopuszczają też wykorzystanie broni jądrowej o zasięgu regionalnym do osiągnięcia celów stricte wojskowych, zarówno na ograniczoną skalę (np. przeciw kluczowym bazom lotniczym), jak i masowo przeciwko wojskom adwersarza, by zapobiec porażce Rosji¹⁴.

Rosyjskie dokumenty strategiczne formalnie dopuszczają użycie broni jądrowej tylko w celach defensywnych – w reakcji na atak z użyciem broni masowego rażenia lub wystrzelenie pocisków balistycznych na Rosję lub jej sojuszników, atak przeciwko rosyjskim siłom nuklearnym i ich systemom dowodzenia, a także agresję z użyciem broni konwencjonalnej, która zagrażałaby przetrwaniu rosyjskiego państwa¹⁵. W praktyce Rosja wykorzystuje jednak nuklearne groźby do wspierania swoich agresywnych działań. Podczas pierwszej inwazji na Ukrainę w 2014 r. starała się zniechęcić państwa NATO do wspierania zaatakowanego państwa, sygnalizując, że w razie eskalacji napięć będzie gotowa do użycia broni jądrowej. Służyły temu różne wypowiedzi, ćwiczenia sił nuklearnych i loty bombowców¹⁶. Nasiliła nuklearne zastraszanie w związku z inwazją na Ukrainę w lutym 2022 r. Na samym jej początku prezydent Władimir Putin ostrzegł, że państwa które „wejdą Rosji w drogę” spotkają się z „konsekwencjami, jakich nigdy nie doświadczyły”. Trzy dni później publicznie rozkazał postawić siły nuklearne w stan „specjalnej gotowości bojowej” (choć okazało się później, że objęło to tylko niewielkie zmiany na stanowiskach dowodzenia). Następnie rosyjskie władze na różne sposoby ostrzegały, że zwiększanie pomocy wojskowej dla Ukrainy może doprowadzić do eskalacji konfliktu, w tym nawet wojny jądrowej. Sugerowały też możliwość uderzenia jądrowego na odbijającą swoje terytoria Ukrainę, w największym stopniu jesienią 2022 r.¹⁷

NUKLEARNA ADAPTACJA NATO

Agresja Rosji na Ukrainę z 2014 r. wywołała w NATO obawy, czy Rosja nie zaatakuje w przyszłości państwa członkowskiego, jednocześnie grożąc bronią jądrową lub jej używając, by powstrzymać sojuszników przed udzieleniem mu pomocy. Sojusz poczynił od tego czasu wyraźne postępy w nuklearnej adaptacji, ale proces ten jest trudny i ma ograniczony zakres. W przeciwieństwie do Rosji państwa NATO nie rozmieściły ani nie planują rozmieszczenia dodatkowych rodzajów systemów do przenoszenia broni jądrowej, nie zapowiadają także rozmieszczenia jej w kolejnych lokalizacjach w Europie. To, jak kontrowersyjne w Sojuszu byłyby takie pomysły, obrazuje reakcja niektórych sojuszników na wystąpienie USA ze złamanego

¹³ Zob. np. *Nuclear Posture Review 2022*, op. cit., s. 4; H.M. Kristensen i in., *Status of World Nuclear Forces*, op. cit.

¹⁴ Zob. M. Kofman, A. Fink, J. Edmonds, *Russian Strategy for Escalation Management: Evolution of Key Concepts*, CNA Research Memorandum, kwiecień 2020, www.cna.org.

¹⁵ *Basic Principles of State Policy of the Russian Federation on Nuclear Deterrence*, par. 4, 17–19, The Ministry of Foreign Affairs of the Russian Federation, 8 czerwca 2020 r., <https://mid.ru>.

¹⁶ Zob. J. Durkalec, *Nuclear-Backed “Little Green Men:” Nuclear Messaging in the Ukraine Crisis*, PISM Report, lipiec 2015, www.pism.pl.

¹⁷ Zob. L. Horowitz, M. Stolze, *Nuclear rhetoric and escalation management in Russia’s war against Ukraine: A chronology*, „SWP Working Paper”, sierpień 2023, www.swp-berlin.org.

przez Rosję traktatu INF, który zakazywał wystrzeliwanych z lądu pocisków o średnim zasięgu (500 – 5,5 tys. km). Choć Rosja potajemnie opracowała i rozmieściła takie systemy zdolne do przenoszenia broni jądrowej, a USA nie zapowiedziały prac nad pociskami nuklearnymi tej klasy, w NATO od razu pojawiły się głosy sprzeciwu wobec ich hipotetycznego rozmieszczenia w Europie¹⁸.

Powściągliwość nuklearnej adaptacji NATO wynika z kilku czynników. Przez ćwierć wieku po zimnej wojnie większość państw NATO nie postrzegała Rosji jako zagrożenia, a tematyka odstraszenia nuklearnego była w Sojuszu marginalizowana. Redukowano liczbę broni jądrowej w Europie, a jeszcze w 2010 r. część członków Sojuszu wyrażała zainteresowanie całkowitym wycofaniem amerykańskich bomb (przede wszystkim Niemcy, a także m.in. Belgia i Holandia). Przejście do wzmacniania odstraszenia nuklearnego było dużym wyzwaniem dla wielu rządów, także dlatego, że obawiały się reakcji społeczeństw, w których broń jądrowa budzi duże kontrowersje. Wiąże się to z doświadczeniami masowych ruchów antynuklearnych z czasów zimnej wojny, zwłaszcza protestów przeciwko rozmieszczeniu amerykańskich pocisków średniego zasięgu w latach 80., i z wciąż znaczącą aktywnością organizacji prorozbrojeniowych. Na podejście do adaptacji wpływały i wciąż wpływają również różnice w ocenie stopnia zagrożenia ze strony Rosji i obawy o jej „sprovokowanie”. Co więcej, za administracji Baracka Obamy elementem polityki USA było (jest też obecnie za Joe Bidena) dążenie do „zmniejszenia roli broni jądrowej”, co ma skłonić inne państwa do współpracy w przeciwdziałaniu nuklearnym zagrożeniom, w tym próbom zdobycia broni jądrowej przez kolejne kraje.

NATO deklaruje, że podjęło kroki na rzecz wzmocnienia zdolności do wykonania wspólnej misji nuklearnej. Z publicznie dostępnych i dość ogólnikowych informacji wynika, że objęło to podniesienie poziomu gotowości samolotów wydzielonych do przenoszenia bomb jądrowych w Europie, wzmocnienie odporności na ataki zarówno tych sił, jak i systemów ich kontroli i dowodzenia, zwiększenie wsparcia ze strony sił konwencjonalnych i usprawnienie podejmowania decyzji w sprawie ewentualnego użycia broni jądrowej¹⁹. Temu ostatniemu służą działania na rzecz lepszego zrozumienia kwestii związanych z bronią jądrową w rządach, strukturach i siłach zbrojnych NATO, takie jak organizacja ćwiczeń studyjnych dla decydentów z uwzględnieniem scenariuszy nuklearnych²⁰. Po szczycie w Wilnie w 2023 r. Sojusz poinformował ponadto, że aktualizuje planowanie nuklearne. Sugeruje to, że dopiero niedawno wznowiono zawieszono tuż po zimnej wojnie prace nad wspólnymi planami użycia broni jądrowej²¹.

Od 2014 r. państwa NATO wprowadziły nieliczne zmiany w kompozycji ich sił nuklearnych. Administracja Donalda Trumpa zdecydowała w 2018 r. o zredukowaniu mocy głowic na „niewielkiej liczbie” pocisków balistycznych Trident wystrzeliwanych z okrętów podwodnych, by poszerzyć opcje proporcjonalnej odpowiedzi USA na ograniczony atak jądrowy. Wielka Brytania z kolei podniosła w 2021 r. limit posiadanych przez nią głowic nuklearnych z 225 do 260 (wcześniej planowała ich zredukowanie do 180). Nowością jest też zapowiedziana w amerykańskich dokumentach budżetowych na lata 2023–2024 modernizacja

¹⁸ *Germany would oppose new nuclear missiles in Europe: Foreign Minister*, „Reuters”, 27 grudnia 2018 r., www.reuters.com.

¹⁹ J. Durkalec, *NATO strategy to counter nuclear intimidation*, w: A. Gilli (red.), *Recalibrating NATO Nuclear Policy*, „NDC Research Paper”, nr 10, czerwiec 2020, s. 7–9; *Transcript: Webinar: Perspectives on Nuclear Deterrence in the 21st Century*, Chatham House, 20 sierpnia 2020 r., s. 5.

²⁰ J. Durkalec, *NATO strategy...*, *op. cit.*, s. 9.

²¹ *Vilnius Summit Communiqué*, *op. cit.*, par. 45. Por. *The Alliance's Strategic Concept (1999)*, par. 64, NATO, 24 kwietnia 1999 r., www.nato.int.

infrastruktury do składowania bomb B61 w bazie Lakenheath w Wielkiej Brytanii. USA wycofały broń nuklearną z tej bazy kilkanaście lat temu, ale wciąż utrzymują tam zdolne do jej przenoszenia samoloty. Amerykańskie dokumenty budżetowe informują o „potencjalnym” rozmieszczeniu w tej bazie personelu do obsługi bomb jądrowych, a przedstawiciele Sojuszu deklarują, że NATO nie planuje zmian w miejscach składowania ładunków nuklearnych w Europie. W połączeniu z powściągliwą polityką nuklearną USA i Sojuszu skłania to do wniosku, że inwestycje te najprawdopodobniej mają ułatwić ewentualny przerzut głowic jądrowych podczas kryzysu²².

Modernizacja sił nuklearnych NATO była planowana jeszcze przed 2014 r. Agresywna postawa Rosji przyczyniła się natomiast do uzyskania w państwach uczestniczących w *nuclear sharing* zgody na zakup nowych samolotów wielozadaniowych do przenoszenia amerykańskich bomb jądrowych w Europie. Temat ten był szczególnie kontrowersyjny w Niemczech, które zatwierdziły zakup nowych maszyn dopiero po inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. Niemcy tak jak Belgia, Holandia, USA i Włochy zakupią w tym celu amerykańskie myśliwce F-35A, które mają być od 2024 r. dostarczane w wersji dostosowanej do przenoszenia bomb nuklearnych B61-12²³. Bomby te z kolei w najbliższych kilku latach zastąpią starsze wersje B61. Modernizowane są też bazy, gdzie składowane są te ładunki. Wymiana amerykańskich „strategicznych” systemów do przenoszenia broni jądrowej zaczyna się zaś w USA w drugiej połowie bieżącej dekady, a Francja i Wielka Brytania planują ich wymianę w latach 30.

Od szczytu w Warszawie w 2016 r. członkowie NATO we wspólnych komunikatach i deklaracjach wskazują na destabilizujące działania nuklearne Rosji, a także poświęcają więcej miejsca sojuszniczemu odstraszeniu jądrowemu. W przeciwieństwie do publicznych dokumentów i komunikatów NATO z lat 2010–2014 zaczęto ponownie klarownie wskazywać na wagę broni jądrowej USA w Europie i sojuszniczych samolotów do jej przenoszenia jako elementów odstraszenia. Elementem wspólnych deklaracji stało się też ostrzeżenie, że „jakiegokolwiek użycie broni jądrowej przeciw NATO fundamentalnie zmieni naturę konfliktu”, a Sojusz ma zdolności i determinację do nałożenia na przeciwnika kosztów, które będą dla niego nie do zaakceptowania²⁴. Wzmocniony język sojuszniczych komunikatów posłużył Sekretarzowi Generalnemu i innym przedstawicielom struktur międzynarodowych NATO jako podstawa częstszego poruszania tematyki nuklearnej w publicznych wystąpieniach.

Sojusz stara się też wyraźniej zademonstrować swoje zdolności nuklearne. Od 2020 r. informuje o corocznych ćwiczeniach misji jądrowej z udziałem samolotów wydzielonych do przenoszenia amerykańskich bomb jądrowych w Europie, które były prowadzone jeszcze przed 2014 r. W 2021 r. NATO odtajniło ich nazwę – Steadfast Noon – zaś od 2022 r. zapowiada je z wyprzedzeniem. Od 2016 r. informuje też o wizytach, jakie w bazach brytyjskich i francuskich sił nuklearnych odbywają przedstawiciele państw i struktur Sojuszu. Od 2014 r. USA wysyłają zaś do Europy bombowce strategiczne, z których część jest zdolna do przenoszenia broni jądrowej, a częstotliwość tych wizyt rośnie. Na wodach europejskich co jakiś czas pojawiają się też amerykańskie okręty podwodne z balistycznymi pociskami nuklearnymi²⁵.

²² M. Korda, H. Kristensen, *Increasing Evidence that the US Air Force's Nuclear Mission May Be Returning to UK Soil*, Federation of American Scientists, 28 sierpnia 2023 r., <https://fas.org>; *NATO ostrzega. Wzrosło ryzyko użycia broni jądrowej w Europie*, Wirtualna Polska, 1 października 2023 r., <https://wp.pl>.

²³ Samoloty F-35 miała nabyć także Turcja, ale USA zablokowały ich sprzedaż w 2019 r. w odpowiedzi na zakup przez nią rosyjskiego systemu obrony powietrznej S-400.

²⁴ Zob. m.in. *NATO 2022 Strategic Concept*, op. cit., par 28; Warsaw Summit Communiqué, NATO, 9 lipca 2016 r., par 53–54.

²⁵ Zob. m.in. sekcję „News” w *NATO's nuclear deterrence policy and forces*, NATO, www.nato.int; *Bomber task force*, U.S. European Command, www.eucom.mil; *USEUCOM commander visits sub; highlights multinational cooperation, integrated deterrence*, U.S. European Command, 18 lipca 2023 r., www.eucom.mil.

Mniejsze zmiany nastąpiły w indywidualnej komunikacji publicznej państw członkowskich w sprawach nuklearnych. Jest ona ważna dla wzmacniania i uzupełniania przekazu wspólnych komunikatów skierowanych do Rosji, a także dla tłumaczenia polityki nuklearnej społeczeństwom państw Sojuszu. Większość sojuszników jednak wciąż rzadko zabiera publicznie głos na temat nuklearnego odstraszenia. Pozostaje to domeną państw posiadających broń jądrową, zwłaszcza USA. Członkowie Sojuszu znacznie częściej i obszerniej wypowiadają się w sprawie wzmacniania nienuklearnych elementów odstraszenia, a także o wadze nuklearnej kontroli zbrojeń i rozbrojenia oraz działań na rzecz ograniczania ryzyka nuklearnej eskalacji. Takie skłonności były też widoczne od początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę z 2022 r. Wypowiedzi członków Sojuszu na temat odstraszenia dotyczyły głównie wzmacniania wysuniętej obecności i potencjału sił konwencjonalnych, a także bardziej ogólnych ostrzeżeń odnoszących się do różnego rodzaju ataków i możliwych odpowiedzi na nie. Prezydent Biden zapowiadał publicznie, że USA i sojusznicy będą bronić „każdego cala” terytorium NATO z „całą siłą” ich „zbiorowej mocy”²⁶. USA i część sojuszników ostrzegali też, że użycie broni jądrowej przeciw Ukrainie spotka się z „katastrofalnymi” dla Rosji konsekwencjami²⁷. Nieliczne były zaś przypadki, gdy konkretnie o roli nuklearnego odstraszenia NATO przypominali ministrowie lub przywódcy państw Sojuszu²⁸. Niektórzy bardziej otwarcie wyrażali obawy o nuklearną eskalację konfliktu, zwłaszcza w jego pierwszych kilku miesiącach. Obawami takimi uzasadniali brak bezpośredniej interwencji wojskowej po stronie Ukrainy i niedostarczenie jej niektórych rodzajów uzbrojenia²⁹.

ODPORNOŚĆ PAŃSTW NATO NA NUKLEARNE GROŹBY

Tak długo, jak trwa wojna Rosji przeciw Ukrainie, niejasny pozostaje jej wpływ na rosyjską ocenę determinacji państw NATO i ich odporności na nuklearne groźby. Jak dotąd przywództwo Rosji zdawało się wyciągać niejednoznaczne wnioski z dotychczasowej adaptacji nuklearnej Sojuszu. Co najważniejsze obecnie, odstraszenie NATO – w tym nuklearne – Rosja postrzega najwyraźniej jako wystarczająco wiarygodne, by nie ryzykować konfrontacji z Sojuszem. Z drugiej strony na początku inwazji najwidoczniej oceniała, że będzie można zastraszyć państwa NATO do tego stopnia, by zminimalizować ich wsparcie dla Ukrainy. Jako oznakę słabości, którą można próbować wykorzystać, Rosja najprawdopodobniej odebrała powściągliwość Sojuszu w nuklearnej adaptacji i wciąż widoczne traktowanie odstraszenia nuklearnego przez część rządów jako kwestii szczególnie kontrowersyjnej.

²⁶ *Remarks by President Biden on the United Efforts of the Free World to Support the People of Ukraine*, The White House, 26 marca 2022 r., www.whitehouse.gov.

²⁷ D.E. Sanger, J. Tankersley, *U.S. Warns Russia of 'Catastrophic Consequences' if It Uses Nuclear Weapons*, „The New York Times”, 25 września 2022 r., www.nyt.com.

²⁸ *France says Putin needs to understand NATO has nuclear weapons*, „Reuters”, 24 lutego 2022 r., www.reuters.com; M. O'Connor, *Ukraine conflict: Putin's nuclear alert a distraction attempt*, UK says, BBC, 28 lutego 2022 r., www.bbc.co.uk. Państwa NATO oficjalnie nie przeprowadziły też zmian w funkcjonowaniu ich sił nuklearnych, takich jak podniesienie poziomu ich gotowości, ale można to tłumaczyć brakiem sygnałów, by siły rosyjskie przygotowywały się do użycia broni jądrowej. Według doniesień medialnych wyjątkiem była Francja, która na początku inwazji miała wysłać na patrol więcej okrętów podwodnych z pociskami nuklearnymi; T. Newdick, *France Has Increased Its Ballistic Missile Submarine Patrols For The First Time In Decades*, „The Drive”, 24 marca 2023 r., www.thedrive.com.

²⁹ Zob. np. M. Amann, M. Knobbe, *“There Cannot Be a Nuclear War”*, „Der Spiegel”, 22 kwietnia 2022 r., www.spiegel.de; J. Seldin, *US Sending Ukraine More Advanced Rocket Systems; Fighter Jets Under Consideration*, „Voice of America”, 22 lipca 2022 r., www.voanews.com; B. Samuels, *Biden: Direct conflict between NATO and Russia would be 'World War III'*, „The Hill”, 11 marca 2022 r., <https://thehill.com>.

Choć skala udzielonej Ukrainie pomocy najwyraźniej zaskoczyła przywództwo Rosji, znamienne jest, że nasila ono próby zastraszenia rządów i społeczeństw państw Sojuszu³⁰. Na wcześniejszych etapach wojny rosyjskie władze ograniczały się prawie wyłącznie do retoryki, natomiast w lutym 2023 r. Rosja zawiesiła wykonywanie układu Nowy START, który ogranicza wielkość amerykańskich i rosyjskich sił międzykontynentalnych³¹. W marcu Putin zapowiedział rozmieszczenie na Białorusi głowic jądrowych, a w czerwcu stwierdził, że trafiły tam już pierwsze z nich. Rosyjskie władze coraz mocniej sygnalizują także możliwość przeprowadzenia próbnej eksplozji jądrowej³². Żaden z tych kroków nie oznacza bezpośrednich przygotowań do ataku nuklearnego, ale niewątpliwie mają wzmacniać obawy, że może do niego dojść na dalszym etapie konfliktu. Należy spodziewać się nasilenia takich sygnałów w razie dużych sukcesów Ukrainy w odbijaniu swojego terytorium. W takim wypadku Rosja może też powrócić do groźby bronią jądrową Ukrainie w znacznie bardziej bezpośredni sposób niż jesienią 2022 r.

Wzmocnienie nuklearnych sygnałów wobec NATO w 2023 r. sugeruje, że Rosja uznała, że nie tyle Zachód jest odporny na groźby jądrowe, co były one dotąd za słabe. Możliwe, że Rosja i tak postrzega je jako częściowo skuteczne, przede wszystkim w powstrzymaniu interwencji wojsk NATO po stronie Ukrainy (choć ani nie była ona nigdy zapowiadana, ani Sojusz nie jest do niej zobowiązany). Spowodowane obawami o eskalację opóźnienia w dostawach sprzętu dały zaś Rosji więcej czasu na przygotowanie się do dalszej walki. Pewne ograniczenia wsparcia dla Ukrainy wciąż ponadto obowiązują. USA i przynajmniej część innych państw NATO przekazują jej broń pod warunkiem, że nie będzie używana do ataków na terytorium Rosji³³. W październiku br. Niemcy nadal odmawiały wysłania Ukrainie pocisków dalszego zasięgu w obawie przed eskalacją, mimo że kilka miesięcy wcześniej podobną broń przekazały Wielka Brytania i Francja³⁴. Również w październiku Ukraina otrzymała amerykańskie pociski ATACMS, ale nie w wersji o najdłuższym zasięgu³⁵.

Jeśli Rosja uzna, że nuklearne groźby pomogły jej w osiągnięciu celów przeciw Ukrainie, wzrośnie ryzyko, że następnie dokona przy ich pomocy agresji przeciw NATO. Takie niebezpieczeństwo byłoby szczególnie duże, gdyby Rosja podporządkowała sobie Ukrainę, ale wzrostoby także, gdyby utrzymała kontrolę nad częścią ziem zajętych od 2022 r. Potwierdzeniem skuteczności nuklearnych gróźb może być dla Rosji nawet powstrzymanie przy ich pomocy Ukrainy przed odbiciem obszarów okupowanych przed 2022 r. Nie ma ponadto powodów, by sądzić, że przegrana Rosji będzie oznaczać koniec jej wrogiego nastawienia do NATO, choć przynajmniej na jakiś czas osłabi jej zdolność i być może skłonność do rozpoczęcia kolejnej wojny. Rosyjskie władze przedstawiają agresję na Ukrainę jako część większej konfrontacji z Zachodem i nie wycofały się z żądań postawionych USA i Sojuszowi w grudniu

³⁰ O zaskoczeniu Rosjan odpowiedzią Zachodu na inwazję świadczy m.in. ponowienie nuklearnych gróźb przez Putina zaledwie trzy dni po inwazji, jak również wypowiedzi i artykuły komentatorów związanych z rosyjskimi władzami. Zob. np. D. Trenin, *The US and its allies are playing 'Russian Roulette'. You'd almost think they want a nuclear war*, Russian International Affairs Council, 22 czerwca 2023 r., <https://russiancouncil.ru>.

³¹ Rosja odmawia też powrotu do rozmów o możliwości zawarcia nowych porozumień o kontroli zbrojeń jądrowych. USA zawiesiły dialog na ten temat w reakcji na inwazję z 2022 r., ale z czasem zaczęły apelować o jego wznowienie. Zob. *Russia Says U.S. Must End 'Hostility' for Nuclear Talks*, „The Moscow Times”, 25 października 2023 r., www.themoscowtimes.com.

³² A.M. Simmons, *Russia's State Duma Votes to Revoke Ratification of Nuclear-Test-Ban Pact*, „The Wall Street Journal”, 17 października 2023 r., www.wsj.com.

³³ *Ukraine shouldn't use US weaponry inside Russia, US general says*, „Euractiv”, 26 maja 2023 r., www.euractiv.com.

³⁴ H. von der Burhard, *Scholz cites risk of 'escalation' as reason not to send Taurus missiles to Ukraine*, „Politico”, 5 października 2023 r., www.politico.eu.

³⁵ N. Bertrand, B. Liebermann, *US has provided Ukraine long-range ATACMS missiles, sources say*, CNN, 18 października 2023 r., <https://cnn.com>.

2021 r., które dotyczyły m.in. wycofania sojusznicznych wojsk ze wschodniej flanki NATO³⁶. W związku z tym, a jednocześnie w efekcie osłabienia rosyjskich sił konwencjonalnych, Rosja najprawdopodobniej będzie w przewidywalnej perspektywie jeszcze bardziej niż dotąd próbować wykorzystywać broń jądrową do nacisku na Sojusz w celu wymuszenia ustępstw i wywołania podziałów wśród jego członków.

Niebezpieczeństwo dokonania przez Rosję kolejnej agresji w Europie wzrosłoby także, gdyby wybuchł konflikt w Indo-Pacyfiku z udziałem USA. USA opisują Chiny jako swojego głównego rywala, a według amerykańskiego wywiadu chińskie przywództwo chce, by siły zbrojne ChRL osiągnęły do 2027 r. gotowość do inwazji na Tajwan³⁷. W razie zaangażowania USA w konflikt z Chinami Rosja mogłaby założyć, że USA nie będą skłonne do zaryzykowania nuklearnej eskalacji w Europie. Co więcej, takie wątpliwości mogłyby prowadzić Rosję do kalkulacji, że inni członkowie NATO nie odważą się wysłać wojsk do obrony zaatakowanych sojuszników lub ponownie udzielić wsparcia Ukrainie. Trwająca wojna uwidoczniła, jak kluczowe jest zaangażowanie USA w aktywizowanie niektórych sojuszników i utrzymanie spójności NATO. Najdobitniejszym tego przykładem jest fakt, że Niemcy zdecydowały się na dostarczenie czołgów Ukrainie dopiero, gdy taką samą pomoc zapowiedziały USA. Co więcej, nawet jeśli Chiny faktycznie naciskały, by Rosja nie używała broni jądrowej podczas inwazji na Ukrainę, bardzo wątpliwe, by zachowały się tak samo, gdyby same toczyły konflikt i w razie nuklearnej eskalacji w Europie mogły zyskać na odciążeniu amerykańskiej uwagi i sił od Azji³⁸.

WYZWANIA WOJSKOWE

Modernizacja sił nuklearnych NATO wzmocni ich efektywność, ale nie znikną wyzwania dla ich zdolności do dokonania ograniczonego kontrataku nuklearnego. Będą się one wiązały z już podejmowanymi i potencjalnymi działaniami Rosji na rzecz wzmocnienia jej sił ofensywnych i defensywnych oraz możliwością zaangażowania części sił USA w konflikt w Indo-Pacyfiku.

Myśliwce F-35, w przeciwieństwie do samolotów wielozadaniowych obecnie dostosowanych do przenoszenia bomb jądrowych B61, będą miały obniżoną wykrywalność przez radar (*stealth*). Zasadniczo zwiększy to prawdopodobieństwo ich przebicia się przez rosyjską obronę powietrzną i skutecznego przeprowadzenia misji nuklearnej. Choć bomba B61-12 ma większy zasięg od starszych ładunków – przypuszczalnie do 80 km – wciąż będzie wymagała zrzućenia w zasięgu rosyjskich systemów przeciwlotniczych, które podczas wojny z Ukrainą wykazały się wysoką skutecznością w zwalczaniu samolotów załogowych starszych generacji³⁹. Dzięki technologii *stealth* i innym zdolnościom (m.in. do walki radioelektronicznej) F-35 poszerzą też możliwości wsparcia misji nuklearnej przez osłabianie obrony przeciwlotniczej wroga. Sojusznicy rozwijają i coraz liczniej kupują inne rodzaje służącego temu uzbrojenia, m.in. precyzyjne pociski raketowe (choć zdecydowaną większość zdolności NATO

³⁶ Zob. np. *Putin falsely claims it was West that 'started the war' in Ukraine almost a year after he ordered invasion*, CBS News, 21 stycznia 2023 r., www.cbsnews.com; *Briefing by Foreign Ministry Spokeswoman Maria Zakharova, Moscow, December 15, 2022*, The Ministry of the Foreign Affairs of the Russian Federation, 15 grudnia 2022 r., www.mid.ru.

³⁷ O. Gazis, *CIA Director William Burns: "I wouldn't underestimate" Xi's ambitions for Taiwan*, CBS News, 3 lutego 2023 r., www.cbsnews.com.

³⁸ M. Seddon et al., *Xi Jinping warned Vladimir Putin against nuclear attack in Ukraine*, „Financial Times”, 5 lipca 2023 r., www.ft.com.

³⁹ Bomba B61-12 będzie też bardziej precyzyjna, co pozwoli na zniszczenie celów przy mniejszej sile eksplozji (jest regulowana) i stratach pobocznych.

do zwalczania obrony powietrznej wciąż zapewniają USA). Przy pomocy podobnych rakiet i dronów Ukraina odniosła spore sukcesy w atakach na rosyjskie systemy przeciwlotnicze i chronione przez nie cele. Korzystne dla zdolności NATO do wykonania misji nuklearnej jest wreszcie wstąpienie do niego Finlandii i spodziewana wkrótce akcesja Szwecji. Perspektywa wykorzystania ich baz i przestrzeni powietrznej nie tylko skomplikuje rosyjskie planowanie, ale może też pomóc złagodzić komplikacje i ograniczenia wynikające z zasięgu F-35, tworząc dodatkowe możliwości uzupełnienia przez nie paliwa w trakcie operacji przeciwko celom w głównej części Rosji.

Nawet wprowadzenie samolotów F-35 i wzmocnienie ich wsparcia nie da jednak pewności powodzenia misji jądrowej, zwłaszcza w dłuższej perspektywie. Rosja nadal rozwija systemy obrony powietrznej i może uwzględnić doświadczenia z wojny przeciw Ukrainie, a poważnym zagrożeniem dla europejskich baz NATO z bombami B61 i przenoszącymi je samolotami pozostają rosyjskie pociski o zasięgu regionalnym. O ile Ukraina przechwytywa większość takich pocisków z ładunkiem konwencjonalnym, ale zdolnych do przenoszenia głowic jądrowych, a państwa Sojuszu znacznie zwiększają inwestycje w obronę przed nimi, o tyle braki NATO w tej dziedzinie są duże. Co więcej, Rosja jeszcze przed inwazją zaczęła pracę nad nowymi rodzajami pocisków raketowych do użycia w Europie. Może zdecydować się na rozwój kolejnych takich systemów na potrzeby wojny z Ukrainą, a także, by rekompensować osłabienie jej sił konwencjonalnych, próbować zastraszyć członków NATO oraz zwiększyć szansę na przełamanie jego obrony powietrznej w razie wojny. Sojusz wciąż będzie też musiał liczyć się z możliwością zaatakowania jego baz nuklearnych w Europie rosyjskimi pociskami międzykontynentalnymi, nawet jeśli może to być bardziej eskalacyjne, niż gdyby użyto sił o krótszym zasięgu, większej precyzji i mniejszej mocy głowic. Choć USA mają rozmieścić w Europie (w tym w Polsce) pociski SM-3 Block IIA o ograniczonej zdolności do przechwytywania pocisków międzykontynentalnych, testowano je dotychczas przeciwko pociskom mniej zaawansowanym niż rosyjskie, a system obrony balistycznej NATO w Europie powstał z myślą o obronie przed dalekosiężnym atakiem z Iranu, a nie Rosji⁴⁰.

Możliwość wybuchu wojny z udziałem USA w Indo-Pacyfiku pociąga za sobą niepewność co do wpływu takiego konfliktu na możliwość użycia amerykańskich bombowców strategicznych do dokonania ograniczonego kontruderzenia nuklearnego przeciw Rosji⁴¹. USA posiadają obecnie 141 bombowców, z czego wszystkie są w stanie przenosić broń konwencjonalną, a ok. połowa także jądrową, w tym o ograniczonej mocy⁴². Siły powietrzne USA zabiegały o zwiększenie tej liczby do co najmniej 225 maszyn, co zgodnie z obecnymi planami może potrwać do 2040 r. Niektóre analizy pozarządowe wskazują, że USA potrzebują nawet 300 lub więcej bombowców, większość na potrzeby konwencjonalnej wojny z Chinami⁴³. Będą też coraz bardziej potrzebne do ewentualnych operacji nuklearnych w tym regionie. W ocenie Pentagonu chińskie siły nuklearne wzrosły z ponad 200 głowic w 2020 r. do ok. 500 w 2023 r.,

⁴⁰ M. Eckstein, *MDA: Test of DDG, Standard Missile-3 IIA a Good Start, But More Work Needed on Homeland Defense Mission*, „USNI News”, 13 maja 2021 r., <https://news.usni.org>.

⁴¹ Na temat implikacji wzrostu potencjału nuklearnego Chin i potencjalnego wybuchu wojen w Europie i Indo-Pacyfiku dla amerykańskiego odstraszenia zob. M.R. Creedon, J. Kyl, *America's Strategic Posture: the Final Report of the Congressional Commission on the Strategic Posture of the United States*, Institute for Defense Analyses, październik 2023, www.ida.org.

⁴² Jedynie 20 z amerykańskich bombowców nuklearnych to trudne do wykrycia B-2, które przenoszą bomby B61. Pozostałe to B-52 wyposażone w jądrowe pociski manewrujące starej generacji. Wykonane z użyciem technologii stealth nowe bombowce B-21 i pociski manewrujące LRSO wejdą do służby odpowiednio w 2027 i 2029 r.

⁴³ M.A. Gunziger, *Understanding the B-21 Raider: America's Deterrence Bomber*, The Mitchell Institute for Aerospace Studies, marzec 2023, <https://mitchellaerospacepower.org>, s. 27–28.

a ich liczba wyniesie ponad 1 tys. w 2030 r. i będzie rosnać dalej⁴⁴. Znacznie mniejszy – bo szacunkowo liczący kilkadziesiąt głowic – ale również rosnący jest arsenał nuklearny Korei Północnej⁴⁵. Konflikt w Indo-Pacyfiku angażowałby ponadto wiele amerykańskich sił nienuklearnych, bardzo ważnych dla wsparcia zarówno bombowców strategicznych, jak i samolotów krótszego zasięgu przenoszących broń jądrową (m.in. w zakresie tankowania w powietrzu, zwiadu i rozpoznania, zwalczania obrony przeciwlotniczej).

Za kilka lat pod znakiem zapytania stanąć może efektywność wystrzeliwanych z okrętów podwodnych pocisków balistycznych Trident z głowicami W76-2, które obecnie stanowią pewną i szybką opcję odpowiedzi USA na ograniczony atak nuklearny⁴⁶. Duża szybkość tych pocisków międzykontynentalnych pozwala im na ewentualne uderzenie na cele w Rosji w ok. 30 minut lub mniej, a także czyni je niezwykle trudnymi do przechwycenia. Rosja zapowiada jednak, że w 2025 r. zacznie rozmieszczać w różnych częściach kraju zdolny do obrony przed takimi pociskami system przeciwrakietowy S-550. O ile obrona przed zmasowanym uderzeniem balistycznych pocisków międzykontynentalnych pozostaje nierealna, o tyle Rosja może z czasem uzyskać zdolność do przechwycenia jednej czy kilku głowic W76-2 – lub przynajmniej tak zakładać. Jako jeden z powodów zwiększenia liczby głowic nuklearnych dostępnych dla brytyjskich pocisków Trident władze Zjednoczonego Królestwa podawały właśnie wzrost rosyjskich zdolności antybalistycznych⁴⁷.

POTRZEBA POSZERZENIA ADAPTACJI

Polityczne i wojskowe wyzwania stojące przed nuklearnym odstraszeniem NATO przemawiają za tym, by Sojusz podjął dodatkowe kroki na rzecz jego wzmocnienia jeszcze w tej dekadzie. Pod jej koniec bowiem może nałożyć się na siebie kilka czynników zwiększających ryzyko bardziej agresywnych działań Rosji wobec Sojuszu. Oprócz wzrostu niebezpieczeństwa zaangażowania USA w wojnę z Chinami, rosyjska wojna przeciw Ukrainie może zakończyć się w sposób upewniający Rosję o skuteczności nuklearnego zastraszania. W ciągu kilku lat Rosja może też przynajmniej częściowo odbudować siły konwencjonalne oraz pozyskać systemy zwiększające zagrożenie dla części sił nuklearnych Sojuszu. Te czynniki ryzyka mogą zmaterializować się w różny sposób. Najbardziej ekstremalnym – ale możliwym – scenariuszem byłaby inwazja na członka NATO pod osłoną nuklearnych gróźb. Inną możliwością jest kolejny atak na Ukrainę, podczas którego Rosja byłaby bardziej niż obecnie skłonna do użycia siły, by powstrzymać państwa Sojuszu przed udzieleniem Ukrainie wsparcia materiałowego.

⁴⁴ *Annual Report to Congress: Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2023*, s. VIII, Office of the Secretary of Defense, 19 października 2023 r., www.defense.gov; *Annual Report to Congress: Military and Security Developments Involving the People's Republic of China 2020*, s. IX, Office of the Secretary of Defense, 1 września 2020 r., www.defense.gov.

⁴⁵ H.M. Kristensen i in., *Status of World Nuclear Forces*, *op. cit.*

⁴⁶ Należy odnotować, że głowice W76-2 były od początku krytykowane przez część ekspertów jako zbyt eskalacyjny środek odpowiedzi na ograniczony atak jądrowy. Wystrzelenie przenoszącego te ładunki pocisku balistycznego byłoby łatwo zauważalne dla rosyjskich satelitów i radarów wczesnego ostrzegania i – zdaniem krytyków – mogłoby zostać odebrane jako początek większego ataku oraz skłonić Rosję do zmasowanego użycia broni jądrowej przeciw USA. Ostrzegały przed tym rosyjskie władze i wojskowi. Mimo że nie można wykluczyć takiej możliwości, wiele przemawia przeciwko takiej decyzji Rosji. Ryzykowałaby omyłkowe wywołanie totalnej wojny nuklearnej i zmasowany odwet jądrowy USA. Co więcej, Rosja ma zdolności do dokonania odwetu nuklearnego nawet w razie wyeliminowania jej przywództwa i części sił jądrowych, bez potrzeby natychmiastowej odpowiedzi na trwający atak. Nawet część zwolenników W76-2 opowiada się jednak za pozyskaniem dodatkowych środków przenoszenia broni jądrowej o ograniczonej mocy, których „generacja” (start i lot) byłaby niewidoczna dla przeciwnika. Apel taki sformułował m.in. dowódca sił nuklearnych USA w 2022 r. Zob. J. Gould, *US Strategic Command chief: Sea missile cancellation opens 'deterrence and assurance gap'*, „Defense News”, 5 kwietnia 2022 r., www.defensenews.com.

⁴⁷ K. Reif, S. Bugos, *UK to Increase Cap on Nuclear Warhead Stockpile*, Arms Control Today, kwiecień 2021, www.armscontrol.org.

Możliwa jest wreszcie sytuacja, w której Rosja posunęłaby się za daleko w próbach zastraszenia Sojuszu lub sprawdzenia jego reakcji z pomocą nuklearnych gróźb, niezamierzenie prowokując kryzys lub nawet starcie zbrojne.

Wzmocnieniu odstraszania służyłoby przede wszystkim wyraźniejsze zakomunikowanie przez państwa Sojuszu, że nawet w najbardziej ekstremalnej sytuacji nie dadzą się zastraszyć oraz będą zdeterminowane, by bronić się nawzajem, w tym adekwatnie odpowiedzieć na każdy atak nuklearny. Najbardziej klarownym sposobem wysłania takiego sygnału byłaby rozbudowa w Europie sił nuklearnych o zasięgu regionalnym. Stanowiłoby to fundamentalną i namacalną zmianę w polityce NATO. Taka decyzja, jako niełatwa politycznie dla wielu rządów, tym dobitniej pokazywałaby, że państwa Sojuszu nie są tak wrażliwe na punkcie broni jądrowej, jak może uważać rosyjskie przywództwo. W najbliższych kilku latach wzrośnie ponadto znaczenie posiadania przez NATO jak najbardziej wiarygodnych wojskowo sił nuklearnych w Europie. Wynika to z niepewności co do zdolności do proporcjonalnej odpowiedzi amerykańskich sił międzykontynentalnych na ograniczony atak nuklearny w Europie w razie jednoczesnej wojny w Indo-Pacyfiku lub wzmocnienia rosyjskiej obrony przeciwrakietowej⁴⁸.

NATO może też podjąć szereg dodatkowych działań na rzecz wzmocnienia odstraszania nuklearnego w ramach już przyjętych ram adaptacji – przy czym byłyby to kroki komplementarne, a nie alternatywne względem zwiększenia sił nuklearnych w Europie. Oprócz wzmocnienia konwencjonalnego wsparcia dla misji nuklearnej i obrony powietrznej baz z bombami jądrowymi Sojusz mógłby m.in. ćwiczyć rozproszenie przenoszących je samolotów w sytuacji zagrożenia na różne lotniska w Europie lub powrócić do praktyki zintegrowanych ćwiczeń scenariuszy obrony konwencjonalnej i użycia broni jądrowej. Istnieje jednak ryzyko, że rosyjskie przywództwo zlekceważyłoby takie działania, zakładając, że państwa Sojuszu próbują wzmocnić odstraszanie możliwie najmniejszym kosztem i uchylają się od zwiększenia sił nuklearnych w Europie, bo brakuje im determinacji. Podczas wojny przeciw Ukrainie rosyjskie władze popełniły szereg błędów w kalkulacjach, nie tylko co do determinacji Zachodu, ale i woli i zdolności do walki Ukrainy oraz efektywności sił zbrojnych samej Rosji. Drugorzędną sprawą jest, czy wynikało to z inklinacji Putina, czy przekazywania mu niezgodnych z prawdą informacji przez wojsko i wywiad. Podstawową lekcją dla NATO jest, że sygnalizowanie wobec Rosji musi być jak najbardziej klarowne – rosyjskie przywództwo z pewnością zwróci zaś uwagę na zmiany w rozmieszczeniu lub składzie sił nuklearnych w Europie. Uznaje bilans tych sił za istotny, o czym świadczą m.in. słowa Putina, jakoby większa liczba systemów nuklearnych o zasięgu regionalnym stanowiła „przewagę konkurencyjną” Rosji nad NATO⁴⁹. Rozmieszczenie przez Sojusz dodatkowych systemów tego typu będzie ponadto miało dla niego wyjątkowe korzyści operacyjne. W zależności od szczegółów tych zmian mogą one dotyczyć zwiększenia szans na przetrwanie ataku przeciwnika lub przebicia się przez obronę powietrzną czy też szybkiego porażenia szerszej gamy celów.

Rozbudowa wysuniętych sił nuklearnych o zasięgu regionalnym jest lepszym sposobem na wzmocnienie regionalnego odstraszania niż zwiększanie w tym celu międzykontynentalnego arsenału jądrowego USA. Ciągła obecność systemów nuklearnych w obszarze zagrożonym konfliktem dobitniej demonstruje gotowość do ich użycia przeciwko konkretnemu przeciwnikowi i fakt, że będą dostępne do wykonania tego zadania. Mogą one też dokonać

⁴⁸ Por. z: B. Roberts, *NATO's Nuclear Deterrent: Fit for Purpose?*, „SIRIUS Zeitschrift für strategische Analysen”, nr 3/2023, <https://cgsr.llnl.gov>, s. 11; G. Weaver, *The urgent imperative to maintain NATO's nuclear deterrence*, „NATO Review”, 29 września 2023 r., www.nato.int.

⁴⁹ *Plenary session of the St Petersburg International Economic Forum*, President of Russia, 16 czerwca 2023 r., www.en.kremlin.ru.

kontrataku szybciej niż bombowce stacjonujące w USA, zwłaszcza gdyby te ostanie były zaangażowane w konflikt w Azji. Szybkość odpowiedzi nie musi być decydująca dla skutecznego odstraszenia agresji, ale wyobrażalne są scenariusze, w których byłaby ważna. Sojusz np. powinien być w stanie odpowiedzieć szybkim kontratakiem jądrowym, by spróbować odstraszyć wroga od dalszych uderzeń nuklearnych przeciwko wojskom konwencjonalnym NATO, tak by przeciwnik nie zyskał przewagi na polu walki. Poza tym, choć kluczowe dla odstraszenia nuklearnego w NATO jest przekonanie przeciwnika o gotowości USA do użycia broni jądrowej w obronie sojuszników, ważne jest też zademonstrowanie, że i oni będą bronić się nawzajem pomimo groźby użycia broni jądrowej przez wroga. Służyłby temu udział sojuszników w rozmieszczeniu dodatkowej amerykańskiej broni jądrowej w Europie, co może polegać na wspólnej decyzji o jej rozmieszczeniu, jak również jej goszczeniu lub zapewnieniu części środków jej przenoszenia.

Nie ma natomiast powodu, by NATO dążyło do osiągnięcia równowagi z Rosją lub przewagi liczebnej w siłach nuklearnych o zasięgu regionalnym. Rosja posiada ich tak dużo przede wszystkim po to, by rekompensować ogólną przewagę państw NATO w siłach konwencjonalnych. Dla Sojuszu istnieje zaś znacznie mniej celów, których zniszczenie wymagałoby użycia broni jądrowej. Priorytetem dla NATO pozostaje odstraszenie ataku nuklearnego, a jeśli do niego dojdzie – odpowiedź w sposób, który da największą szansę na przekonanie Rosji, że skutki dalszego użycia broni jądrowej będą dla niej dotkliwe i nie będzie ona w stanie kontrolować eskalacji. Wywołanie przez Rosję nawet ograniczonej wymiany nuklearnej z NATO groziłoby dalszą intensyfikacją konfliktu, włącznie z użyciem przez USA dużego arsenału strategicznego. Co więcej, nawet posiadając przewagę ilościową nad Rosją w systemach nuklearnych, także o zasięgu regionalnym, Sojusz nie mógłby liczyć na wyeliminowanie wszystkich rosyjskich sił nuklearnych i powstrzymanie ich przed katastrofalnymi w skutkach atakami. W przypadku totalnej wojny jądrowej użycie sił nuklearnych – a także precyzyjnych pocisków i systemów konwencjonalnych oraz obrony powietrznej i przeciwrakietowej – przeciwko rosyjskim wojskom nuklearnym mogłoby posłużyć Sojuszowi co najwyżej do ograniczenia strat własnych.

OPCJE ZWIĘKSZENIA SIŁ NUKLEARNYCH NATO W EUROPIE

W ostatnich kilku latach amerykańskie dyskusje na temat wzmocnienia sił nuklearnych o zasięgu regionalnym skupiły na wystrzeliwanym z morza pocisku manewrującym (SLCM-N). Prace rozwojowe nad nim rozpoczęła administracja Trumpa, która zapowiadała rozmieszczenie go na wodach europejskich i azjatyckich w celu wzmocnienia odstraszenia Rosji i Chin. Administracja Bidena z kolei uznała SLCM-N za niepotrzebny ze względu na posiadanie i rozwijanie przez USA innych systemów. Od 2022 r. chce zakończyć program jego budowy, Kongres jak dotąd utrzymał jednak jego finansowanie. Z wojskowego punktu widzenia SLCM-N byłby lepszą opcją odpowiedzi na ograniczony atak jądrowy niż samoloty z bombami B61, nawet myśliwce F-35. Wykrycie okrętów podwodnych, które przenosiłyby SLCM-N, jest bardzo trudne i z tego powodu są znacznie mniej narażone na zniszczenie niż samoloty i bomby w bazach lotniczych. Okręty mogłyby wystrzelić pociski z różnych lokalizacji wzdłuż rosyjskiego wybrzeża, a SLCM-N prawdopodobnie będzie trudniejszy do wykrycia przez radar niż F-35. Wszystko to ułatwiałoby przebicie się przez obronę powietrzną przeciwnika i dawało możliwość ataku na większe spektrum celów.

Jednak nawet jeśli Kongres będzie nadal finansował prace nad SLCM-N, opracowanie tego pocisku prawdopodobnie zajmie około dekady. Administracja Trumpa planowała wprowadzenie go do służby ok. 2030 r., a przedstawiciele administracji Bidena twierdzą, że nie będzie

to możliwe przed 2035 r.⁵⁰ SLCM-N zostałyby ponadto rozmieszczone wyłącznie na amerykańskich okrętach⁵¹. Choć mogłyby zawijać do portów w państwach NATO, ich rozmieszczenie i użycie do dokonania uderzenia jądrowego nie wymagałoby udziału, zgody ani wsparcia ze strony sojuszników. Od początku wskazywano to jako zaletę SLCM-N jako mniej kontrowersyjnego i politycznie łatwiejszego do rozmieszczenia niż systemy bazujące na lądzie. Jednocześnie oznacza to jednak, że SLCM-N służyłyby demonstrowaniu determinacji USA, a nie całego NATO. Co więcej, choć zdolność okrętów podwodnych do przebywania w ukryciu jest ogromną zaletą wojskową, mocno ogranicza możliwość wykorzystania ich do dodatkowego sygnalizowania w trakcie kryzysu – w przeciwieństwie do samolotów czy mobilnych wyrzutni lądowych, które mogą w widoczny sposób opuścić swoje bazy lub przeprowadzić ćwiczenia.

Systemami nuklearnymi, w których rozmieszczeniu uczestniczyć mogliby inni członkowie NATO, są pociski wystrzeliwane z lądu i powietrza. Podobnie jak SLCM-N pociski bazowania lądowego mogłyby mieć większy zasięg i mniejszą wykrywalność od F-35. Byłyby znacznie mniej podatne na atak niż samoloty na ziemi, o ile przenosiłyby je mobilne wyrzutnie. Tak jak w przypadku bomb nuklearnych B61 i samolotów do ich przenoszenia, sojusznicy mogliby zarówno zapewniać terytorium do rozmieszczenia głowic i pocisków do ich przenoszenia, jak i posiadać część pocisków. Lotnicze pociski manewrujące z głowicą jądrową nie rozwiązywałyby problemu podatności baz lotniczych na atak, ale zwiększyłyby prawdopodobieństwo przetrwania F-35 lub nawet samolotów starszej generacji w powietrzu i dotarcia ładunku do celu⁵². Jednak i w przypadku tych pocisków – powietrznych i lądowych – czas oczekiwania na ich opracowanie mógłby być długi, nawet w razie modyfikacji już istniejących lub opracowywanych pocisków do przenoszenia ładunków konwencjonalnych. USA są bowiem obecnie skupione na modernizacji i odnowie głowic dla istniejących sił nuklearnych, a realizacja tych planów jest opóźniona⁵³.

Najszybszym i najprostszym rozwiązaniem byłoby zwiększenie liczby państw NATO biorących udział w *nuclear sharing* i misji jądrowej NATO poprzez wydzielanie samolotów do przenoszenia bomb jądrowych lub udostępnianie terytorium do magazynowania tych ładunków. F-35A kupuje lub zamierza kupić ponad 10 państw NATO – nie tylko uczestnicy *nuclear sharing*, ale i kraje, które obecnie planują użycie tych maszyn wyłącznie do celów konwencjonalnych. Ponieważ od 2024 r. F-35A mają być dostarczane w wersji technicznie przystosowanej do przenoszenia broni jądrowej, uzyskanie przez nie pełnej zdolności do jej użycia wymagać będzie tylko specjalnego przeszkolenia pilotów i personelu naziemnego⁵⁴. Taka certyfikacja formalnie wymagałaby udziału wyłącznie USA, natomiast wydzielenie tych samolotów do misji nuklearnej w ramach NATO zaakceptować musieliby wszyscy sojusznicy (oprócz Francji). Większa liczba maszyn do przenoszenia bomb jądrowych i baz z tymi

⁵⁰ M. Shelbourne, S. Lagrone, *Nuclear Sea-Launched Cruise Missile Has 'Zero Value,' Latest Nuclear Posture Review Finds*, „USNI News”, 27 października 2022 r., <https://news.usni.org>.

⁵¹ Umieszczenie amerykańskich pocisków nuklearnych i obsługujących je marynarzy na okrętach należących do sojuszników kreowałoby szereg problemów natury praktycznej, związanych z funkcjonowaniem mieszanych załóg i dowodzeniem oraz kontrolą nad takimi okrętami.

⁵² Propozycja taka pojawiała się m.in. w: M. Kroenig, *Toward a more flexible NATO nuclear posture*, Atlantic Council Issue Brief, 15 listopada 2016 r., www.atlanticcouncil.org.

⁵³ Problemy te wiążą się z faktem, że po zimnej wojnie USA zaprzestały produkcji nowych głowic nuklearnych i drastycznie ograniczyły produkcję ich komponentów; zob. *Nuclear Weapons: NNSA Does Not Have a Comprehensive Schedule or Cost Estimate for Pit Production Capability*, United States Government Accountability Office Report, GAO-23-104661, styczeń 2023, www.gao.gov.

⁵⁴ *F-35 Dual Capable Aircraft Team Meets Goals Ahead of Schedule, Earns Prestigious Award*, Defense Visual Distribution Service, 17 lutego 2022 r., www.dvidshub.net.

ładunkami i samolotami w Europie zwiększałyby szansę, że wystarczająco dużo samolotów i ładunków przetrwa potencjalny atak Rosji i dokona skutecznego kontruderzenia.

POLSKA W NUCLEAR SHARING?

Polska jest jedynym państwem NATO, o którym wiadomo, że wyrażało po zimnej wojnie zainteresowanie przystąpieniem do *nuclear sharing*. Włączenie Polski do tej współpracy byłoby bardzo widocznym sygnałem politycznym członków Sojuszu wobec Rosji. Broń jądrowa nie jest obecnie rozmieszczona na terytorium żadnego z państw wschodniej flanki i nie wydzielają one samolotów do jej przenoszenia. Ten stan rzeczy jest sprzeczny z deklaracjami państw NATO o konieczności zapewnienia „najszerzego możliwego udziału” sojuszników w *nuclear sharing* w celu zademonstrowania „jedności i determinacji” Sojuszu⁵⁵. Możliwe są dwa warianty udziału Polski w *nuclear sharing*. Pełny obejmowałby zarówno rozmieszczenie na polskim terytorium amerykańskich ładunków jądrowych, jak i posiadanie przez Polskę systemów dostosowanych do jej przenoszenia. Bardziej ograniczona opcja nie obejmowałaby stacjonowania broni jądrowej w Polsce. Taki wariant uczestnictwa w *nuclear sharing* sugerował w połowie 2023 r. doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Andrzeja Dudy⁵⁶. Zakłada on certyfikowanie do przenoszenia bomb jądrowych polskich samolotów F-35A, z których pierwsze mają trafić do Polski na przełomie 2025 i 2026 r. Technicznie możliwa byłaby też adaptacja do takiego zadania już używanych przez Polskę myśliwców F-16, choć ich użyteczność w tej roli byłaby o wiele mniejsza niż F-35A. Wynika to nie tylko ze znacznie mniejszych szans na dotarcie F-16 nad cel, ale i ograniczonych zdolności tych samolotów do użycia nowych bomb nuklearnych B61-12⁵⁷.

Odstraszanie bardziej wzmocniłby wariant obejmujący pełny udział Polski w *nuclear sharing* z rozlokowaniem na jej terytorium broni jądrowej. Znaczenie symboliczne takiego posunięcia byłoby większe, a dywersyfikacja miejsc stacjonowania głowic nuklearnych skomplikowałaby próby ich zniszczenia. Samoloty F-35 startujące z Polski z bombami nuklearnymi nie musiałyby też dodatkowo tankować w powietrzu lub na ziemi, by dotrzeć do celów w Rosji i powrócić na sojusznicze lotniska. Mogłyby zatem przeprowadzić kontratak łatwiej, szybciej i z mniejszym ryzykiem ostrzeżenia Rosji o zbliżającej się operacji niż samoloty operujące z położonych dalej państw, które obecnie uczestniczą w *nuclear sharing*⁵⁸.

Można natomiast zakładać, że wariant obejmujący wyłącznie nuklearną certyfikację polskich F-35 byłby uznawany przez sojuszników Polski z NATO za rozwiązanie bardziej akceptowalne i łatwiejsze do realizacji. Wskazuje na to również fakt, że takie rozwiązanie popiera lub dopuszcza część ekspertów krytycznie nastawionych do potencjalnego rozmieszczenia broni jądrowej⁵⁹. O ile państwa Sojuszu unikają publicznego komentowania potencjalnego udziału Polski w *nuclear sharing*, o tyle w dyskusji eksperckiej padają argumenty, że byłby to krok „prowokacyjny” wobec Rosji, a rozmieszczenie bomb jądrowych bliżej jej granic ułatwiłoby

⁵⁵ *Vilnius Summit Communiqué*, op. cit., par. 45.

⁵⁶ J. Palowski, *Polskie F-35 z bombami jądrowymi? BBN zabiera głos*, „Defence24”, 10 lipca 2023 r., www.defence24.pl.

⁵⁷ F-16 nie będą dostosowane do użycia B61-12 jako bomby kierowanej. Umożliwiająca precyzyjne wykorzystanie przez inne samoloty nowa część tyłowa bomby zastąpiła z kolei spadochron ze starszych wersji B61. Umożliwił on zrzucenie bomb z dużą prędkością na niskim pułapie – a właśnie taki profil lotu dawałaby F-16 największe szanse na uniknięcie zestrzelenia przez obronę powietrzną. Bez zmniejszającego jej prędkość spadochronu tak zrzucona bomba może ulec zniszczeniu podczas uderzenia o ziemię bez detonacji lub samolot może nie zdążyć się bezpiecznie oddalić.

⁵⁸ Por. R. Peters, *NATO's Nuclear Posture Needs Updating*, The Heritage Foundation, 31 sierpnia 2023 r., www.heritage.org.

⁵⁹ *Poland's bid to participate in NATO nuclear sharing*, IISS, wrzesień 2023, www.iiss.org; F. Kuhn, *Making Nuclear Sharing Credible Again: What the F-35A Means for NATO*, „War on the Rocks”, 14 września 2023 r., www.warontherocks.com.

zniszczenie przez nią tych ładunków⁶⁰. Pojawiają się też głosy, że ich obecność zwiększałaby zagrożenie Polski w razie wojny⁶¹.

Bez stałej obecności bomb jądrowych w Polsce użycie ich przez polskie maszyny byłoby bardziej skomplikowane, ale zapewnienie NATO większej liczby zdolnych do tego samolotów wciąż wzmocniałoby sojuszniczy potencjał. W takim wariantcie polskie F-35 mogłyby wziąć udział w misji nuklearnej na dwa sposoby. Jeden z nich polegałby na przetrzuciu w czasie wojny polskich samolotów do baz w innych państwach europejskich, gdzie składowane są bomby B61. Część zdolnych do przenoszenia broni jądrowej samolotów państw już uczestniczących w *nuclear sharing* mogłaby bowiem zostać zniszczona na ziemi lub podczas wykonywania zadań konwencjonalnych. W takim wypadku ładunki nuklearne przypisane do użycia przez utracone maszyny mogłyby zostać użyte przez polskie samoloty. Drugą opcją jest w sytuacji kryzysowej przetrzucenie bomb nuklearnych do Polski z innej bazy w Europie lub z USA. Wiąże się z nią jednak wątpliwość co do tego, jak na wykonalność takiego rozwiązania wpłynęłoby brak specjalnej infrastruktury w Polsce, w tym krypt do przetrzymywania bomb pod schronohangarami. Niejasne jest, na ile przetrzucenie bomb w takie miejsce byłoby zgodne z amerykańskimi procedurami bezpieczeństwa i jak długo bomby mogłyby zostać utrzymywane w Polsce bez uszczerbku dla ich sprawności.

Można podejrzewać, że sprzeciwiowi części sojuszników w sprawie stałego rozmieszczenia broni jądrowej w Polsce towarzyszyłby także opór przed budową instalacji przeznaczonych do jej składowania. Taka infrastruktura musiałaby najprawdopodobniej zostać wykonana albo przez stronę amerykańską, albo przynajmniej zgodnie z przygotowaną przez nią specyfikacją. Część komentatorów formułujących zarzut o „prowokacyjności” ewentualnego przystąpienia Polski do *nuclear sharing* odwołuje się przy tym do Aktu Stanowiącego NATO–Rosja (NRFA) z 1997 r.⁶² Państwa Sojuszu zadeklarowały w nim, że „nie mają zamiaru, planu ani powodu do rozmieszczania broni jądrowej na terytorium nowych członków” NATO czy tworzenia tam infrastruktury do jej przechowywania⁶³. Do dotyczących broni jądrowej deklaracji z NRFA nawiązała w październiku 2022 r. administracja Bidena. Gdy chęć włączenia Polski do *nuclear sharing* wyraził prezydent Duda, stwierdziła, że „USA nie planuje rozmieszczenia broni jądrowej na terytorium państw, które przystąpiły do NATO po 1997 r.”⁶⁴ Niektóre państwa Sojuszu, np. Niemcy, opowiadają się ogólnie za niewypowiedzeniem NRFA⁶⁵.

Jest bardzo mało prawdopodobne, by w odpowiedzi na potencjalne rozmieszczenie w Polsce amerykańskiej broni jądrowej Rosja podjęła wrogie kroki zasadniczo odmienne od tych, które już podejmuje i prawdopodobnie i tak podejmie. Przestrzeganie przez NATO samoo graniczeń wojskowych z NRFA nie powstrzymało Rosji przed łamaniem jej zobowiązań, w tym inwazji na Ukrainę i Gruzję oraz gróźb pod adresem NATO. Nie skłoniło jej też do odwzajemnienia wstrzeźliwości w wymiarze nuklearnym. Od dawna rozbudowuje swoje siły nuklearne, a niedawno ogłosiła rozmieszczenie broni jądrowej na Białorusi, skąd porażkie siły nuklearne wycofano tuż przed podpisaniem NRFA. Tym razem broń ta ma się

⁶⁰ S. Pifer, *US nukes in Poland are a truly bad idea*, The Brookings Institution, 18 maja 2020 r., www.brookings.edu; J. Borger, *Poland suggests hosting US nuclear weapons amid growing fears of Putin's threats*, „The Guardian”, 5 października 2022 r., www.theguardian.com.

⁶¹ *Poland's bid to participate in NATO nuclear sharing...*, *op. cit.*

⁶² S. Pifer, *op. cit.*

⁶³ *Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between NATO and the Russian Federation signed in Paris, France*, cz. IV, NATO, 27 maja 1997 r., www.nato.int.

⁶⁴ *Department Press Briefing*, U.S. State Department, 6 października 2022 r., www.state.gov.

⁶⁵ „*Europe stands united side by side with the Ukrainian people*”, Die Bundesregierung, 22 czerwca 2022 r., www.bundesregierung.de.

znaleźć na Białorusi w formule podobnej do *nuclear sharing*. Przynajmniej część ładunków jądrowych będzie mogła za zgodą Rosji być wydana do użycia siłom białoruskim. Rosja wyposażyła je w zdolne do przenoszenia głowic nuklearnych pociski balistyczne krótkiego zasięgu 9M723 Iskander oraz samoloty i przeszkoliła do ich użycia. Nie ma powodu, by sądzić, że zareagowałaby na rozmieszczenie amerykańskich bomb jądrowych w Polsce, atakując je, skoro nie zrobiła tego przeciwko bombom USA rozmieszczonym w Europie ani siłom nuklearnym państw NATO o dłuższym zasięgu. Związek Radziecki z kolei tolerował obecność w Europie znacznie większej liczby broni nuklearnej USA niż dziś, w tym pocisków średniego zasięgu zdolnych do rażenia radzieckiego terytorium.

O ile bomby nuklearne USA w Polsce byłyby zagrożone rosyjskim atakiem podczas konfliktu, o tyle zagrożone nim byłyby też bomby w ich obecnych miejscach rozmieszczenia w Europie. Nie ma potrzeby, by rozmieszczać ładunki nuklearne przy wschodniej granicy Polski, gdzie mogłyby zostać zaatakowane przez artylerię lub wojska lądowe. W przeciwieństwie do sytuacji z czasów zimnej wojny NATO nie polega dziś na groźbie wczesnego użycia broni jądrowej w celu odstraszenia lub odparcia inwazji, a planuje wysuniętą obronę przy pomocy wojsk konwencjonalnych. Broń jądrowa rozmieszczona w przyszłych bazach polskich F-35 w zachodniej (Świdwin) lub środkowej (Łask) Polsce byłaby narażona na atak raketowy, ale bazy te nie byłyby bezbronne. Polska jest bowiem w trakcie kompleksowej modernizacji obrony powietrznej i przeciwraketowej. Rosja faktycznie dysponuje szerszym wachlarzem pocisków raketowych do ataku na Polskę, ale rosyjskie zdolności do uderzeń na bardziej oddalone bazy nuklearne Sojuszu też są poważne. Dotyczy to też możliwości dokonania szybkiego ataku. Choć w przeciwieństwie do Polski zachodnioeuropejskie bazy nie leżą w orbicie pocisków balistycznych krótkiego zasięgu Iskander, podobne zagrożenie dla nich tworzą wystrzeliwane z okrętów podwodnych ponaddzwiękowe pociski P-800 Oniks, a wzrosnie ono wraz ze zbliżającym się wprowadzeniem hipersonicznych 3M22 Cyrkon. Rosja jest ponadto zdolna do zaatakowania baz nuklearnych NATO w całej Europie pociskami międzykontynentalnymi, przed którymi obecnie Sojusz nie ma skutecznej obrony i które mogłyby trafić w cele w kilka minut. Możliwe, że powróci też do prac nad pociskami balistycznymi średniego zasięgu, które mogłyby dokonać takich ataków z większą precyzją i bez uszczuplania sił przeznaczonych do atakowania USA.

Obecność broni jądrowej USA zwiększyłaby – a nie osłabiła – bezpieczeństwo Polski. Zmniejszałaby ryzyko wybuchu konfliktu i jego eskalacji, stanowiąc dodatkowy sygnał determinacji państw Sojuszu do obrony sojuszników, a także poszerzając opcje odpowiedzi na atak nuklearny. Przy ocenie ryzyka związanego obecnością broni jądrowej w Polsce należy poza tym brać pod uwagę, że jako kraj flankowy NATO i tak byłaby szczególnie narażona na skutki niepowodzenia odstraszenia Rosji. Amerykańska broń jądrowa w Polsce byłaby jednym z potencjalnych celów uderzenia nuklearnego Rosji, ale nie jedynym. Przegrywając konflikt, Rosja mogłaby uderzyć np. na polskie i sojusznicze wojska na froncie. Egzystencjalne zagrożenie dla Polski tworzyłyby zresztą nawet konwencjonalny konflikt z Rosją, którego ryzyko wzrosłoby, jeśli Rosja uwierzy w możliwość sparaliżowania Sojuszu nuklearnymi groźbami. Także w razie konfliktu rozpoczętego poza polskim terytorium byłoby ono narażone na ataki Rosji, zwłaszcza nienuklearne, np. na infrastrukturę potrzebną do przerzutu wojsk sojuszniczych do państw bałtyckich.

WNIOSKI I REKOMENDACJE

Odstraszanie nuklearne NATO spełnia dziś swoją rolę, ale państwa Sojuszu powinny zrobić więcej, niż obecnie zapowiadają, by zwiększyć prawdopodobieństwo, że nie zawiedzie również w przyszłości. Stopniowy i nieobejmujący rozmieszczania w Europie dodatkowych sił nuklearnych proces adaptacji pozwolił na utrzymanie w Sojuszu jedności i konsensu co do wzmacniania nuklearnego odstraszenia. Skutkiem ubocznym tej wstrzemięźliwości i wykazywania przez część państw Sojuszu nadmiernej wrażliwości w sprawach nuklearnych było jednak najwyraźniej wytworzenie w Rosji przekonania, że są one podatne na nuklearne groźby. Nie wiadomo jeszcze, czy dalsze wsparcie państw NATO dla Ukrainy zmieni tę percepcję. Nawet jeśli tak, utrudnieniem dla odstraszenia Rosji będzie rosnące ryzyko wybuchu wojny z udziałem USA w Indo-Pacyfiku i związane z nim niebezpieczeństwo zachęcenia Rosji do bardziej agresywnych działań wobec NATO. Jeszcze pod koniec lat 20. odstraszenie Sojuszu może zostać poddane jeszcze poważniejsze próbie niż obecnie.

Główne wyzwanie dla nuklearnego odstraszenia NATO ma naturę polityczną. Dotyczy bowiem potrzeby silniejszego zademonstrowania determinacji i odporności na nuklearne groźby. Z rosyjskiej strategii nuklearnej i jej implementacji, w tym działań podczas ostatniej inwazji na Ukrainę, wynika, że największym zagrożeniem dla NATO nie jest to, że Rosja z premedytacją zacznie wojnę szybkim użyciem broni jądrowej. Jest nim to, że dokona agresji konwencjonalnej, wierząc, że zagrożenie bronią jądrową osłabi reakcję państw NATO. I tak jak w przypadku trwającej wojny, taka agresja będzie niosła za sobą ryzyko nuklearnej eskalacji, jeśli Rosja zacznie przegrywać konflikt. Może to być kolejna inwazja na Ukrainę lub – co jest mniej prawdopodobne, ale możliwe – na członka NATO. Możliwy jest też scenariusz, w którym Rosja niezamierzenie spowoduje kryzys lub starcie zbrojne poprzez za daleko idące próby testowania i zastraszania NATO przy pomocy nuklearnych gróźb.

Także z wojskowego punktu widzenia członkowie Sojuszu mogą i powinni zrobić więcej, by zapewnić, że będą w stanie skutecznie i odpowiednio szybko odpowiedzieć na ograniczony atak nuklearny w Europie, nawet jeśli zmaterializują się największe czynniki ryzyka politycznego i technologicznego. Użycie do tego celu amerykańskich sił strategicznych może okazać się utrudnione w wyniku wojny USA z Chinami lub postępów w rozwoju rosyjskiej obrony przeciwrakietowej. Siły nuklearne krótszego zasięgu NATO w Europie będą niebawem modernizowane, ale ich wielkość, skład i miejsca rozmieszczenia są wynikiem planowania z czasów, gdy wiele państw Sojuszu nie uznawało Rosji za zagrożenie, Chiny miały mniejsze siły nuklearne, a niebezpieczeństwo wybuchu wojny chińsko-amerykańskiej było znacznie bardziej odległe niż dziś.

NATO powinno podjąć dwa zasadnicze kroki na rzecz zwiększenia i wzmocnienia sił nuklearnych w Europie.

W pierwszym kroku należy zwiększyć liczbę państw biorących udział w *nuclear sharing*, wykorzystując fakt, że niebawem myśliwiec F-35A będzie produkowany w wersji przystosowanej do przenoszenia bomb jądrowych. Zmiana powinna objąć co najmniej zwiększenie liczby samolotów wydzielonych do przenoszenia broni jądrowej, a optymalnie także rozmieszczenie bomb jądrowych w dodatkowych lokalizacjach. Najkorzystniejsze politycznie i wojskowo byłoby włączenie do *nuclear sharing* kilku państw. Udział Polski jako jednego z członków NATO najbardziej zagrożonych rosyjską agresją miałyby szczególne znaczenie polityczne. Potencjalne rozmieszczenie w Polsce bomb jądrowych jest najprawdopodobniej postrzegane w Sojuszu jako posunięcie o wiele bardziej kontrowersyjne niż sama certyfikacja polskich samolotów do roli nuklearnej, ale i w większym stopniu wzmocniałoby odstraszenie – zarówno

symbolicznie, jak i przez zwiększenie odporności sił nuklearnych NATO na atak oraz poszerzenie możliwości ich użycia.

Drugim krokiem, który będzie bardziej czasochłonny, powinno być rozmieszczenie przez NATO systemów przenoszenia broni jądrowej o zasięgu regionalnym o większych zdolnościach wojskowych, w tym mniejszej podatności na atak. Pociski SLCM-N na amerykańskich okrętach podwodnych wypełniłyby tę rolę, o ile USA będą kontynuować ich rozwój. Oba te kroki uzupełniałyby się. Pociski SLCM-N dysponowałby większymi zdolnościami wojskowymi, zaś rozszerzenie *nuclear sharing* z wykorzystaniem F-35 byłoby możliwe szybciej i służyłoby lepszemu zademonstrowaniu determinacji nie tylko USA, ale i reszty Sojuszu. Obecność obu systemów w Europie komplikowałaby rosyjskie kalkulacje i planowanie w obliczu zróżnicowanych środków i możliwych wektorów kontrataku NATO. Zdolne do przenoszenia broni jądrowej pociski wystrzeliwane z lądu mogłyby stanowić alternatywę dla SLCM-N, a także zostać pozyskane przez państwa NATO biorące udział w *nuclear sharing* jako dodatek lub następca dla F-35 z bombami nuklearnymi. Nawet jeśli USA rozmieszczą SLCM-N, wcześniej czy później uczestnicy *nuclear sharing* będą musieli bowiem podjąć dodatkowe działania na rzecz utrzymania wiarygodności wojskowej ich wkładu w misję jądrową NATO. Wystrzeliwane z ziemi pociski nuklearne byłyby opcją optymalną pod względem zdolności wojskowych i sygnalizacji politycznej, ale prawdopodobnie także najbardziej kontrowersyjną w Sojuszu. Nabycie przez jego członków pocisków lotniczych podobnych do francuskich ASMPA lub bardziej dalekosiężnych amerykańskich LRSO nie wzmocniłoby odporności F-35 na ataki w ich bazach, ale stanowiłoby naturalny sposób na przedłużenie efektywności tych samolotów jako nośnika broni jądrowej wobec ewolucji systemów obrony powietrznej. Im wcześniej NATO rozpocznie dyskusje nad takimi systemami nowej generacji, tym lepiej, biorąc pod uwagę czas, jaki może być potrzebny na ich opracowanie, a także ryzyko dalszego pogorszenia się środowiska bezpieczeństwa.

Siły nuklearne są częścią szerszego wachlarza uzupełniających się zdolności wojskowych Sojuszu i usprawnienie pozostałych również pomoże w odstraszeniu ataków nuklearnych. Posłużyłoby temu wzmocnienie wojsk konwencjonalnych państw NATO do tego stopnia, by mogły jak najwcześniej zatrzymać i pokonać rosyjską inwazję na państwa członkowskie. Dzięki temu Rosja nie byłaby w stanie zająć części terytorium Sojuszu, a następnie próbować jej utrzymać z pomocą nuklearnych gróźb lub ataków. Dlatego kluczowa jest realizacja postanowień ostatnich szczytów w Madrycie i Wilnie o zwiększeniu puli sił szybkiego reagowania, dalsze zwiększanie inwestycji obronnych państw członkowskich, a optymalnie także obecności wojsk sojuszniczych na wschodniej flance. Jednocześnie należy pamiętać, że w interesie Sojuszu jest posiadanie jak najbardziej wiarygodnych zdolności i wysyłanie jak najbardziej klarownych sygnałów odstraszących w każdym wymiarze. Wiarygodne odstraszenie konwencjonalne wymaga, by Rosja wierzyła, że sojusznicy będą gotowi użyć swych wojsk pomimo rosyjskich gróźb nuklearnych, a nawet mimo użycia broni jądrowej. NATO powinno odpowiednio rozbudować siły nuklearne w Europie nie dlatego, że w przeciwnym razie z pewnością dojdzie do wojny z Rosją, ale by zminimalizować takie ryzyko.



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM) jest jednym z najważniejszych ośrodków analitycznych w Europie Środkowej i Wschodniej. Sytuując się pomiędzy światem polityki a niezależną analizą, PISM zapewnia wsparcie decydentom i dyplomatom, inicjuje publiczną debatę ekspercką oraz upowszechnia wiedzę o współczesnych stosunkach międzynarodowych. Działalności PISM przyświeca przekonanie, że proces podejmowania decyzji na arenie międzynarodowej powinien się opierać w jak największym stopniu na wiedzy płynącej z rzetelnych i wiarygodnych badań.

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

UL. WARECKA 1A, 00-950 WARSZAWA

TEL. (+48) 22 556 80 00

FAKS (+48) 22 556 80 99

PISM@PISM.PL

WWW.PISM.PL

E-ISBN 978-83-67487-45-0